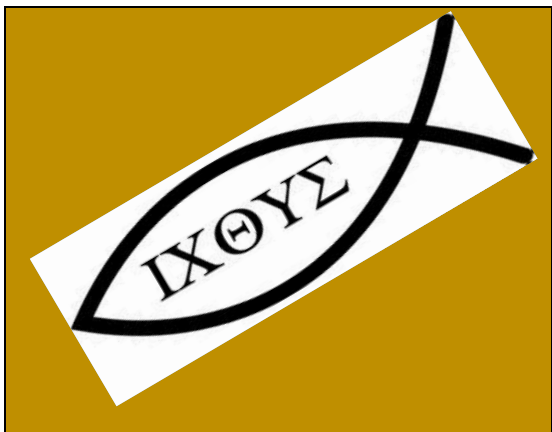




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

14 lipca 20**25**

Mt 10,34--11,1 (Biblia Tysiąclecia)

34 Nie sądzcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. 35 Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; 36 i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. 37 Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. 38 **Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.** 39 Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. 40 Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. 41 Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. 42 Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody». 1 Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Tak wiele spośród krzyży, które dźwigamy, nie zostało przez nas wybranych. Choroba, strata bliskiej osoby, zerwana relacja - wszystko to przydarza się nam, żyjącym na tym padole łez.

Jednak w dzisiejszej Ewangelii Jezus wzywa uczniów do dobrowolnego podjęcia krzyża i obiecuje, że kto „**straci**” swe życie z Jego powodu, ten „**znajdzie je**” (Mt 10,39).

➤ Co to znaczy „**wziąć swój krzyż**” i pójść za Jezusem?

Odpowiedź znajdziemy, spojrzawszy na Niego samego. Przez lata swej ziemskiej wędrówki Jezus codziennie oddawał swe życie, aby głosić Dobrą Nowinę i uzdrawiać chorych.

Na końcu wziął swój krzyż - w sposób dosłowny - i oddał życie z miłości, aby nas odkupić i pojednać z Ojcem. Cała misja Jezusa była drogą na krzyż!

Oddanie siebie - to także podstawa naszej misji. Podejmujemy swój krzyż oddając życie z miłości do Pana oraz do naszych braci i siostr. W ten sposób idziemy za Nim, wstępując w Jego ślady.

Zazwyczaj nie wymaga to jakichś wielkich gestów, ale dokonuje się w codzienności poprzez małe wyrzeczenia, takie jak dotrzymanie towarzystwa samotnej osobie, chociaż mieliśmy w tym dniu wiele do zrobienia.

- ❖ Poprzez ofiarność wobec ubogich, chociaż oznacza to rezygnację z jakiejś przyjemności.
- ❖ Poprzez spędzenie godziny przed Najświętszym Sakramentem, chociaż oznacza to, że nie zjemy śniadania.
- ❖ Poprzez cierpliwość wobec marudzącego dziecka, pomimo niewyspania.

Każdy dzień przynosi niezliczone możliwości brania swego krzyża i pójścia za Jezusem. W niektóre dni krzyże te wydają nam się małe i nieznaczące, kiedy indziej przygniatająco ciężkie. Jednak im bardziej „tracimy” swoje życie dla innych, tym bardziej „znajdujemy” Jezusa. A znajdując Go, napełniamy się Jego bezinteresowną miłością i stajemy się do Niego podobni. A wówczas z radością przyjmujemy nieuniknione krzyże, które staną nam na drodze.

Do tego właśnie zaprasza nas Jezus.

On sam jest drogą i On sam jest nagrodą!

Prośmy Go więc o łaskę oddawania siebie dla innych, jak On dobrowolnie wydał samego siebie za nas.

„Jezu, chcę iść za Tobą. Pomóż mi wziąć dziś na siebie mój krzyż” .
--

Wj 1,8-14.22

Ps 124,1-8



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
15 lipca 2025

Mt 11,20-24 (Biblia Tysiąclecia)

20 Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. 21 «Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! **Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły.** 22 Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. 23 A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, zostałyby aż do dnia dzisiejszego. 24 Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie»

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Słowa te z pewnością stanowiły wstrząs dla słuchaczy Jezusa! W Jego czasach pogańskie miasta Tyr i Sydon były niemal synonimem zła. To do nich odnoszono słowa proroka Jeremiasza przepowiadającego karę na obce narody, które będą zmuszone wypić „kubek wina, to jest gniewu” Bożego za oddawanie czci fałszywym bogom (Jr 25,15).

Galilejczycy, do których mówił Jezus, musieli być wręcz zgorszeni tym, że ośmiela się On osądzać ich surowiej niż tamtych niewierzących!

I to właśnie było celem Jezusa – zastosował wobec swych słuchaczy terapię szokową, aby uświadomić im, że potrzebują nawrócenia. I że mają na swoją obronę mniej niż Tyr i Sydon, ponieważ stanął pośród nich Mesjasz, Syn Boży. Bo nie wystarczy szczycić się tym, że są potomkami Abrahama i mieszkają w Ziemi Obiecanej. Nie wystarczy też powoływać się na to, że Go znają i oglądali Jego cuda.

Potrzeba jeszcze przemiany serca. Jeśli to się nie stanie, grzech ich zniszczy.

Jaką lekcję możemy wyciągnąć dla siebie z tych słów Jezusa – jednych z najsurowszych w całym Nowym Testamencie?

Przede wszystkim taką, że nie powinniśmy przyjmować swej wiary za pewnik.

Pomyśl przez chwilę o największych cudach Bożych, jakich doświadczyłeś osobiście. A przecież krzyż i zmartwychwstanie Jezusa przyćmiewają je wszystkie!

✚ Pomyśl też o **wielkim cudzie i darze Eucharystii**, w której Jezus jest dostępny codziennie dla każdego z nas.

✚ I oczywiście o **sakramencie pojednania**, który zmywa grzechy i uzdrawia zranione serca.

Tak wiele darów otrzymaliśmy od Pana! Tak wiele cudów, które ukazują Jego dobroć, Jego świętość i Jego miłosierdzie!

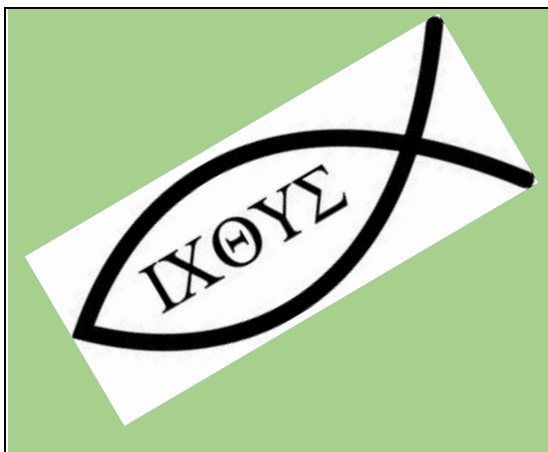
Dziś, tak często jak to tylko możliwe, wspominaj wielkie dzieła Pana. Możesz to uczynić poprzez odmówienie *Credo* mszalnego, rozważanie tajemnic różańcowych, przypomnienie ulubionych fragmentów biblijnych czy pieśni.

Niech te dzieła przypominają ci, że „**dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia**” (Rz 2,4). Niech przekonują cię, że ten miłujący Bóg chce przebaczać zawsze!

„**Panie**, podziwiam Twoje wielkie dzieła! Pomóż mi dziś tak postępować, aby okazać się godnym Twojej dobroci”.

Wj 2,1-15a

Ps 69,3.14.30-31.33-34



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

16 lipca 2025

Wj 3,1-6.9-12 (Biblia Tysiąclecia)

1 Gdy Mojżesz pisał owce swego teścia imieniem Jetro, kapłana Madianitów, zaprowadził owce w głąb pustyni i doszedł do Góry Bożej Horeb. 2 Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. [Mojżesz] widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. 3 Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: «Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?» 4 Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, by się przyjrzeć, zawołał [Bóg do] niego ze środka krzewu: «Mojżeszu, Mojżeszu!» On zaś odpowiedział: «Oto jestem». 5 Rzekł mu [Bóg]: «Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą». 6 Powiedział jeszcze Pan: «Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga.

9 Teraz oto doszło do Mnie wołanie Izraelitów, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie: 10 Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu». 11 A Mojżesz odrzekł Bogu: «Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?» 12 A On powiedział: «**Ja będę z tobą**». Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, iż po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Postawmy się przez chwilę na miejscu Mojżesza. Pisał owce swego teścia na rozmaitych pastwiskach w każdą pogodę, od rana do nocy. Znał naturalny porządek rzeczy i zgodnie z tym porządkiem krzak powinien się spalić w ogniu. Wyobraźmy więc sobie jego zdumienie, gdy, zbliżywszy się do płonącego krzewu, ujrzał, że się on nie spala.

A jeszcze bardziej był zaskoczony, gdy usłyszał głos Boga, przemawiającego do niego ze środka owego krzewu!

Z pewnością my, podobnie jak Mojżesz, kontemplowalibyśmy tę scenę w niemym podziwie. Gdyby na tym skończyła się ta historia, mielibyśmy już wystarczający dowód, że Bóg działa cuda. Jednak wówczas stało się coś jeszcze bardziej cudownego.

Bóg, który właśnie objawił swoją obecność i moc poprzez krzew ognisty, zapowiedział, że poprzez Mojżesza uczyni to w jeszcze większym stopniu. Posłuży się nim, by przekazać przesłanie o wyzwoleniu Izraelitom, żyjącym w niewoli egipskiej, oraz samemu potężnemu faraonowi. A jeśli faraon nie zechce wypuścić ludu, wówczas moc Boża zapłonie w Mojżeszu i zmusi faraona do zmiany zdania.

Sam Mojżesz stanie się więc w pewnym sensie krzewem, który płonie, ale się nie spala.

Początkowo Mojżesz się waha. Czuje się niezdolny do przemawiania publicznie i próbuje przekonać Boga, że wybrał niewłaściwego człowieka. Bóg jednak obiecuje, że będzie z Nim i że będzie działał przez niego. Ostatecznie Mojżesz ulega i Stwórca i Pan wszechświata, który może uczynić wszystko, co zechce, zaczyna działać przez niechętnego zbiega i pasterza.

Nasz Bóg jest Bogiem cudów. Panuje nie tylko nad światem stworzonym, lecz także działa z mocą w naszych sercach. Zapalić krzew bez zniszczenia go to jedno, ale rozpaść ludzkie serce niezachwianą ufnością w niewidzialnego Boga to jeszcze coś innego. To właśnie sprawia nasz Pan.

Co by się stało, gdybyś pozwolił Bogu rozpaść tak twoje serce? Miałbyś w sobie więcej radości? Spokoju w trudnych sytuacjach? Gotowości dzielenia się Dobrą Nowiną? Możliwości są niewyczerpane!

„Przyjdź, **Panie**, i rozpal moje serce ogniem miłości do Ciebie!” .

Ps 103,1-4.6-7

Mt 11,25-27: 25 W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. 26 Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. 27 **Wszystko przekazał Mi Ojciec mój.** Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

17 lipca 2025

Wj 3,13-20 (Biblia Tysiąclecia)

13 Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójde do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, coś im mam powiedzieć?» 14 Odpowiedział Bóg Mojżeszowi:

«JESTEM, KTÓRY JESTEM».

I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was». 15 Mówił dalej Bóg do Mojżesza: «Tak powiesz Izraelitom: PAN, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia. 16 Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: Objawił mi się Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba i powiedział: Zająłem się w pełni wami i tym, co wam uczyniono w Egipcie. 17 Postanowiłem więc wywieść was z ucisku w Egipcie i zaprowadzić do ziemi Kananejczyka, Chittyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwwity i Jebusyty, do ziemi opływającej w mleko i miód. 18 Oni twych słów usłuchają. I pójdziesz razem ze starszymi Izraela do króla egipskiego, i powiecie mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, nam się objawił. Pozwól nam odbyć drogę trzech dni przez pustynię, abyśmy złożyli ofiary Panu, Bogu naszemu. 19 Ja zaś wiem, że król egipski nie pozwoli wam wyruszyć, chyba że zmuszony siłą. 20 Wyciągnę przeto rękę i uderzę Egipt różnymi cudami, jakich tam dokonam, a wypuści was.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdybyś poprosił dziecko o narysowanie portretu Boga, istnieje duża szansa, że zostałby On przedstawiony w postaci siedzącego na tronie starca z siwymi włosami i brodą, w długiej, luźniejszacie. Jest to zrozumiałe, w końcu Bóg jest potężnym władcą całego świata.

Wyobraźmy sobie teraz, że poproszono Mojżesza o narysowanie portretu Boga w oparciu o jego spotkanie z Nim w gorejącym krzewie. Mojżesz zapytał Boga o Jego imię, a Bóg odpowiedział:

„JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3,14).

Jak można by wyrazić to graficznie? Jak narysować portret TEGO, KTÓRY JEST?

Tu właśnie dochodzimy do sedna. Bóg jest kimś więcej niż sumą Jego atrybutów, które potrafimy nazwać. Jest kimś więcej niż ulepszoną wersją człowieka. Mówimy o Nim „Ojciec” , „Pan” i „Stwórca” , ale i te słowa nie są w stanie oddać Jego wspaniałości, wielkości i chwały.

Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia to następująco:

„Imię Boże jest tajemnicze, tak jak Bóg jest tajemnicą. Jest ono imieniem objawionym, a zarazem w pewnej mierze uchyleniem się od ujawnienia imienia, i właśnie przez to wyraża ono najlepiej, kim jest Bóg, który nieskończenie przekracza to wszystko, co możemy zrozumieć lub powiedzieć o Nim” (KKK, 206).

Nieskończenie przekracza to wszystko, co możemy zrozumieć lub powiedzieć o Nim - to dobry punkt wyjścia!

To prawda, że zostaliśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, ale mimo to jest On zupełnie inny od nas. My, którzy jesteśmy stworzeniami, nigdy nie będziemy w stanie w pełni zrozumieć Tego, który jest Stwórcą.

My, którzy mamy początek, nigdy nie ogarniemy Tego, który istnieje od zawsze i jest źródłem wszystkiego, co istnieje. I, co jeszcze bardziej zdumiewające, On jest zawsze z nami, obecny pośród swego ludu, zawsze gotów nas wybawiać.

Znajdź dziś czas, aby rozważyć imię Boga: JESTEM, KTÓRY JESTEM.

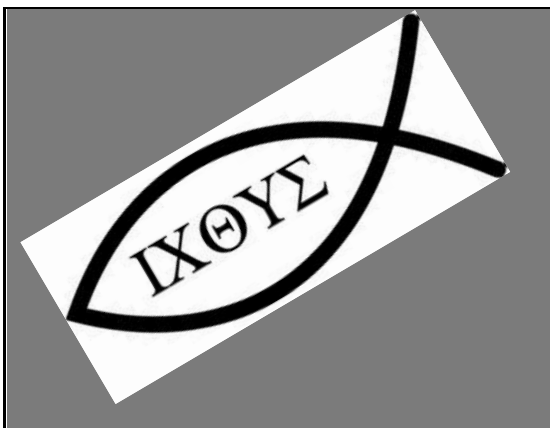
 Zamknij oczy i uświadom sobie, że On jest z tobą tak samo jak w chwili, w której dał ci istnienie. Uznaj, że jest On Osobą, która cię widzi, troszczy się o ciebie i pragnie dla ciebie wszystkiego, co najlepsze, a nie jakąś nieokreśloną siłą.

Jest to jedna z głównych prawd, które chciał przekazać Mojżeszowi - TEN, KTÓRY JEST zawsze był i zawsze będzie ze swoim ludem!

„Panie Boże, dziękuję Ci za to, że przewyższasz wszystko, co mogę zrozumieć, a mimo to wciąż jesteś ze mną” .

Ps 105,1.5.8-9.24-27

Mt 11,28-30: 28 Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. 29 Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. 30 Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie».



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

18 lipca 20**25**

Mt 12,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

1 Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wśród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosa i jeść. 2 Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: «Oto Twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat». 3 A On im odpowiedział: «Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? 4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? 5 Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabatu, a są bez winy? 6 Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. 7 Gdybyście zrozumieli, co znaczy:

Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary,

nie potępialibyście niewinnych. 8 Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabatu».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego Jezus był tak surowy dla faryzeuszy? Czyż nie starali się oni z wielką gorliwością wiernie wypełniać Prawo, które zostało im przekazane?

Przykazanie Boże dotyczące świętowania szabatu, jakie Bóg dał Mojżeszowi, brzmiało: „**Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. (...) Nie będziesz przeto w dniu tym wykonywał żadnej pracy**” (Wj 20,8.10). Jednak w kolejnych stuleciach powstawały jego bardzo szczegółowe interpretacje, aż wreszcie uczeni w Piśmie narzucili rozumienie tego przykazania jako zakazu wykonywania co najmniej trzydziestu dziewięciu rodzajów „prac”, które traktowano bardzo szeroko.

Kiedy więc faryzeusze pytają Jezusa, dlaczego Jego uczniowie łuskają kłosa w szabat, podczas gdy tego dnia zbieranie plonów i młocka są zakazane, stoją na solidnym gruncie własnej tradycji.

Warto wiedzieć, że judaizm rabiniczny te rozbudowane interpretacje tradycji faryzejskiej nazywa „Torą ustną”, a to, czy należy je traktować tak samo jak objawienie Boże było w czasach Jezusa tematem wielu dyskusji i sporów.

Zasady są ważne, wyznaczają pewne granice, w których można poruszać się bezpiecznie. Tradycje i wyjaśnienia przykazań też są potrzebne. Jednak Jezus ostrzegał swoich słuchaczy przed niewolniczym przywiązaniem do litery prawa, podczas gdy ważniejszy jest jego duch. W tym zresztą przypadku, owa „litera” była ustanowiona przez ludzi, a nie Boga.

Przykładowo, powinniśmy ściśle przestrzegać obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej niedzielnej. Jednak kiedy choruje dziecko, obowiązkiem matki jest przede wszystkim zatroszczyć się o nie, a jeśli nie może go z nikim zostawić, jest zwolniona z obowiązku pójścia na Mszę, a nawet gdyby poszła, zostawiając dziecko bez opieki, popełniłaby grzech. Jest tak, ponieważ prawo naturalne – opieka nad dzieckiem – jest ważniejsze niż prawo stanowione – nakaz uczestniczenia we Mszy Świętej niedzielnej zapisany w Przykazaniach Kościelnych.

W niedzielę powinniśmy również **„powstrzymać się od wykonywania prac lub zajęć, które przeszkadzają oddawaniu czci należnej Bogu”** (KKK, 2185) oraz **„unikać narzucania – bez potrzeby – drugiemu tego, co przeszkodziłoby mu w zachowywaniu dnia Pańskiego”** (KKK, 2187). I jest to słuszne. Ale jeśli następnie rozglądamy się wokół, by ocenić, jak inni święcą ten dzień – lub go nie święcą – to już nie jest dobre.

Jeśli Bóg dał ci wiarę i wolność do tak wiernego święcenia dni świętych, ciesz się z tego! Dziękuj Mu za tę łaskę! Pamiętaj jednak, że Jezus, **„Pan szabatu”** (Mt 12,8), pragnie **„raczej miłosierdzia niż ofiary”**, zatem nie oceniaj tego, jak idą za Nim inni, nie analizuj ich postępowania i motywacji.

Dzisiejsza Ewangelia mówi jasno, że chociaż przykazania Boże, zasady i tradycje są podstawą do życia wiarą, powinny one skłaniać nas do wdzięczności Bogu oraz patrzenia na naszych bliźnich z miłością i bez osądzania.

Podziękuj dziś Panu za dary, których ci udzielił – za wiarę, przebaczenie, radość i łaskę pełnienia Jego woli. Ale proś Go również o zdolność miłowania innych tą samą miłością miłosierną, jaką Bóg ci okazał.

**„Panie, dziękuję Ci za to, że wychowujesz moje serce do miłosierdzia
względem bliźnich”.**

Wj 11,10--12,14 Ps 116B,12-13.15-18



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
19 lipca 20**25**

Wj 12,37-42 (Biblia Tysiąclecia)

37 I wyruszyli Izraelici z Ramses do Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy mężów pieszych, nie licząc dzieci. 38 Także wielkie mnóstwo cudzoziemców wyruszyło z nimi, nadto drobne i większe bydło, i olbrzymi dobytek. 39 Z ciasta, które wynieśli z Egiptu, wypieklili przaśne placki, ponieważ się nie zakwasiło. Wypędzeni z Egiptu, nie mogąc się zatrzymać, nie zdołali przygotować nawet zapasów na drogę. 40 A pobyt Izraelitów w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat. 41 I oto tego samego dnia, po upływie czterystu trzydziestu lat, wyszły wszystkie zastępy Pana z ziemi egipskiej. 42 **Tej nocy czuwał Pan nad wyjściem synów Izraela z ziemi egipskiej.** Dlatego noc ta winna być czuwaniem na cześć Pana dla wszystkich Izraelitów po wszystkie pokolenia.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wreszcie nadeszła ta noc! Wbrew wszelkim przeciwnościom Izraelici zrzucili kajdany niewoli. Pan - Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba - okazał swą moc nad faraonem i fałszywymi bogami Egiptu i „**ręką potężną, wyciągniętym ramieniem**” wyprowadził lud (Ps 136,12). Po latach ucisku i niewoli wyzwolenie było tyleż wspaniałe, co zaskakujące.

Ale co dalej? Izraelici odchodzą pospiesznie, niepewni drogi, jaką mają przed sobą. Ufają jednak, że Ten, który połamał jarzmo niewoli, zaopiekuje się nimi również w czasie wędrówki. Mogą na Nim polegać. A On w swym miłosierdziu wciąż na nowo okazuje się wierny swoim obietnicom. Towarzysząc im w słupie obłoku za dnia i w słupie ognia w nocy, dowodzi, że jest wszechobecny. Karmiąc ich chlebem z nieba i zapewniając wodę na pustyni, objawia im swoją troskliwą miłość.

I ty, jak lud Izraela, zostałeś wyprowadzony na wolność. Na krzyżu Jezus wyzwolił cię, pokonawszy moc grzechu i śmierci. Wziął cię za rękę i wyprowadził z ciemności ku pięknu swego światła.

I ty, jak Izraelici, możesz być niepewny drogi, jaką masz przed sobą. Możesz czuć się nieprzygotowany do następnego etapu. W takich chwilach przypominaj sobie, że Jezus towarzyszy ci w jeszcze cudowniejszy sposób niż towarzyszył ludowi Izraela! Posłał do twego serca Ducha Świętego, który cię wspomaga i prowadzi.

Jezus, twój Wybawca, zna cię na wskroś. Zna twoje mocne strony i twoje słabości. Zna twoje pragnienia - te dobre i niezbyt dobre. I kocha cię!

Złóż więc dziś swoje życie w Jego ręce.

Niezależnie, co się wydarzy, trwaj w bliskości Tego, który wyprowadza cię z niewoli do wolności.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że prowadzisz mnie ku wolności Twojego królestwa”

.

Ps 136,1.23-24.10-15

Mt 12,14-21: 14 Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. 15 Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. 16 Lecz im surowo zabronił, żeby Go nie ujawniali. 17 Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: 18 Oto mój Sługa; którego wybrałem, Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mojego na Nim, a On zapowie prawo narodom. 19 Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. 20 Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. 21

W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą.

	<i>Martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. (Łk 10,41)</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 20 lipca 2025

Łk 10,38-42 (Biblia Tysiąclecia)

38 W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. 39 Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. 40 Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». 41 A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, 42 a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus nie cenił Marty mniej niż jej siostry. Choć w dzisiejszej Ewangelii stawia jej za wzór Marię, to wiemy, że w innej sytuacji to właśnie Marta stanęła na wysokości zadania.

Kiedy Jezus odwiedził siostry po śmierci Łazarza, to ona wyszła Mu na spotkanie, podczas gdy Maria pozostała w domu. To ona weszła z Jezusem w szczerzy dialog, wyznała wiarę w to, że jest On Mesjaszem i usłyszała zapewnienie, że jej brat zmartwychwstanie. Miała bliską relację z Jezusem, a jej myśl wcale nie trwała nieustannie przy garnkach i sprzątaniu (J 11,17-27).

Jeśli jednak dzisiaj słyszymy łagodne upomnienie Pana skierowane do Marty, to może dlatego, że i my często znajdujemy się w podobnej sytuacji.

Mamy bliską relację z Jezusem, szczerze chcemy kierować się Jego słowem, chcemy się modlić i podejmować refleksję nad swoim życiem. Jednak natłok obowiązków przy często słabnących siłach, płynące zewsząd rozproszenia, codzienne troski, a czasem i towarzystwo innych ludzi – jak zdarzyło się to Marii po śmierci Łazarza – utrudniają nam osobiste spotkanie z Jezusem.

Chcemy, ale codzienny kołowrót sprawia, że dzień ulatuje nie wiadomo kiedy, a my marzymy tylko o tym, żeby wreszcie położyć się spać.

Jezus upominał Martę z miłością. On się nie obraża. W przeciwieństwie do świata i wszystkich jego pilnych spraw, nie wymusza na nas poświęcania Mu czasu. Zagłodzona dusza nie dopomina się o swoje z taką samą natarczywością jak ciało.

Bóg, jak nikt inny, szanuje naszą wolność, wskazuje natomiast jasno kierunek, w jakim chce nas prowadzić.

Nie przybliży nas do Niego bezmyślne, pozbawione refleksji życie, rutynowa modlitwa, „żeby zaliczyć” , Msza Święta, z której wychodzimy, nie wiedząc nawet, o czym były czytania.

Inspiracją może być relacja, jaką miały z Jezusem Marta i Maria. Nie były idealne. Popełniały błędy. Ale pozwalały, by Jezus nimi pokierował, aby je skorygował, ponieważ obie czuły, że są przez Niego miłowane (J 11,5).

Martwimy się i niepokoimy o wiele. Ale czy naprawdę musimy oglądać wszystkie wiadomości, mieć idealny porządek, brać na siebie aż tyle dodatkowych obowiązków? Gdzie jest to „**mało, albo tylko jedno**” , któremu potrzebujemy zrobić miejsce w swoim życiu?

„Panie, pomóż mi tak pokierować życiem, aby było w Nim miejsce dla Ciebie” .

Rdz 18,1-10a

Ps 15,1-5

Kol 1,24-28